

# ZAPRASZAM DO GABINETU INWESTORA GIEŁDOWEGO

**dr Alexander Elder**

autor międzynarodowego bestsellera  
**ZAWÓD INWESTOR GIEŁDOWY**

**PRZEWODNIK  
PO INWESTOWANIU  
NA GIEŁDZIE**



**dr Alexander Elder**

# **ZAPRASZAM DO GABINETU INWESTORA GIEŁDOWEGO**

Przełożyła Magdalena Jania

**PRZEWODNIK  
PO INWESTOWANIU  
NA GIEŁDZIE**

Zamów książkę w księgarni internetowej

**proinfo.pl**  
księgarnia internetowa



**Oficyna**  
a Wolters Kluwer business

Warszawa 2013

Tytuł oryginału  
*Come Into My Trading Room: A Complete Guide to Trading*

Wydawca  
*Kamila Dołęgowska-Narloch*

Redaktor prowadzący  
*Marta Kamińska*

Opracowanie redakcyjne  
*Joanna Hołdys*

Redakcja, korekta i łamanie



WYDAWNICTWO  
**JAK**

[www.wydawnictwojak.pl](http://www.wydawnictwojak.pl)

Projekt graficzny okładki  
*Grzegorz Batko*

Zdjęcie wykorzystane na okładce  
© *Monkey Business Images/Shutterstock.com*

Copyright © 2002 by Dr. Alexander Elder  
All rights reserved.  
Elder.com

© Copyright for the Polish edition by Wolters Kluwer SA, 2013  
All rights reserved.

ISBN 978-83-264-4187-5

Wydane przez:  
Wolters Kluwer SA

Dział Praw Autorskich  
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33  
tel. 22 535 82 00, fax 22 535 81 35  
e-mail: [ksiazki@wolterskluwer.pl](mailto:ksiazki@wolterskluwer.pl)

[www.wolterskluwer.pl](http://www.wolterskluwer.pl)  
księgarnia internetowa [www.profinfo.pl](http://www.profinfo.pl)

*Moim obozowiczom*



---

# Spis treści

---

## **Wprowadzenie 9**

Struktura książki 10

Rodzaj żeński czy męski? 12

## **CZĘŚĆ I**

### **INWESTOWANIE FINANSOWE DLA LESZCZY 13**

#### **1. Inwestowanie długoterminowe, krótkoterminowe, czy może hazard? 15**

Inteligentny inwestor długoterminowy 15

Inteligentny inwestor krótkoterminowy 16

Inteligentny hazardzista? 20

#### **2. Na jakich rynkach inwestować? 22**

Akcje 23

Kontrakty terminowe 25

Opcje 27

#### **3. Pierwsze kroki 31**

Zewnętrzne przeszkody na drodze do sukcesu 31

Kompletowanie narzędzi 38

Analiza i operacje na giełdzie 45

## **CZĘŚĆ II**

### **TRZY ELEMENTY SUKCESU NA GIEŁDZIE 51**

#### **4. Umysł – zdyscyplinowany inwestor 53**

Lunatykowanie na giełdzie 55

Lek na autodestrukcyjność 60

Dojrzały inwestor 66

#### **5. Metoda – analiza techniczna 72**

Podstawy tworzenia wykresów 73

Wskaźniki – pięć punktów na każdy spinacz 88

**6. Inwestowanie krótkoterminowe 124**

Testowanie systemów 126

Najnowsze uwagi na temat systemu trzyekranowego 129

Day trading 138

System impulse 156

Termometr rynku 161

Zamykanie pozycji 164

Wybór rynku 182

**7. Wzory dotyczące zarządzania pieniędzmi 212**

Tu nie ma miejsca dla słabych matematyków 214

Ryzyko działalności to nie strata 215

Zasada 2% – ochrona przed rekinami 216

Zasada 6% – ochrona przed piraniami 220

Ustalanie wielkości transakcji 224

Etapy zarządzania pieniędzmi 226

**CZĘŚĆ III****ZAPRASZAM DO GABINETU INWESTORA GIEŁDOWEGO 231****8. Dobrze zorganizowany inwestor 233**

Arkusze inwestorski 234

Krzywa kapitału 236

Notatnik inwestora 238

Plan działania 239

**9. Zawód inwestor giełdowy 242**

Dyscyplina i pokora 244

Czy masz tyle czasu? 247

Drzewo decyzyjne 253

Nowicjusz, półzawodowiec, profesjonalista 260

Profesjonalizacja 262

**10. Zapraszam do gabinetu inwestora giełdowego 266**

Przykłady z notesu 267

Twoja następna operacja 284

**Podziękowania 287****Literatura 289****O autorze 291****Indeks 293**

---

## Wprowadzenie

---

„Możesz stać się wolny – zamieszkać i pracować w dowolnym miejscu na świecie. Masz szansę zdobyć niezależność, uwolnić się od rutyny i podejmować samodzielne decyzje”. Tymi słowami zaczynałem moją pierwszą książkę, *Zawód inwestor giełdowy*. Przez wiele lat od momentu publikacji dużo przyjemności dawało mi spotykanie i poznawanie ludzi, którym sukcesy na giełdzie pozwoliły osiągnąć wolność.

Kilka razy w roku organizuję Traders' Camp, czyli tydzień intensywnych szkoleń inwestycyjnych w oddalonych ośrodkach wypoczynkowych. Cieszą mnie sukcesy uczestników tych obozów. Jeden z maklerów zajął się wyłącznie samodzielnym inwestowaniem na giełdzie, zamknął firmę i wyjechał do Rio, żeby robić to, co od zawsze go interesowało: spotykać się z latynoskami. Pewna psycholog pisała tak popularne felietony, że sfinansowała mężowi przejście na wcześniejszą emeryturę i razem przeprowadzili się na Wyspy Dziewicze, gdzie stała się specjalistką od – jak sama to nazywa – „synchronicznego bujania się w hamaku”. Ktoś kupił górę w stanie Vermont, na jej szczycie zbudował dom i tam zajmuje się operacjami na giełdzie. Chciałbym, żeby sukces był udziałem wszystkich uczestników szkoleń, ale nie jest to takie proste.

Ilu psychiatrów potrzeba, żeby zmienić żarówkę? Tylko jednego, ale żarówka musi chcieć się zmienić.

Sukces na giełdzie wymaga kilku cech wrodzonych, bez których nie należy stawiać nawet pierwszego kroku. Należą do nich: dyscyplina, tolerowanie ryzyka i łatwość wykonywania obliczeń. Grubas, który ma problem z alkoholem i nie potrafi rzucić palenia, raczej nie będzie dobrym inwestorem – brakuje mu dyscypliny. Człowiek małostkowy, który trzęsie się nad każdym groszem, jest zbyt napięty, żeby znieść ryzykowanie na giełdzie. Marzyciel, który nie potrafi przeprowadzić w pamięci prostych obliczeń, przy nagłych wahaniach kursu po prostu przepadnie.

Poza dyscypliną, tolerowaniem ryzyka i dobrą głową do matematyki powodzenie na giełdzie wymaga „trzech M”: *Mind, Method, Money* (umysłu, metody i pieniędzy). Pod hasłem „umysłu” rozumiem opracowanie zasad psychologicznych, które zapewnią nam spokój mimo harmidru panującego na rynkach. „Metoda” to system analizowania cen i tworzenia drzewa decyzyjnego. Z kolei



hasło „pieniądze” odnosi się do takiego zarządzania pieniędzmi, które polega na ryzykowaniu w ramach pojedynczej operacji tylko niewielkiej części kapitału inwestycyjnego. Tak jak łódź podwodna jest podzielona na wiele przedziałów, żeby zalanie jednego nie spowodowało zatopienia całego okrętu, tak my musimy dzielić inwestowane pieniądze. Psychologia, taktyka inwestowania i zarządzanie pieniędzmi – tego można się nauczyć.

Ile potrwa zdobywanie szlifów inwestorskich i ile będzie kosztować? Jakie zasady należy sobie wyznaczyć, jakie metody stosować, jak dzielić kapitał inwestycyjny? Czego uczyć się w pierwszej, drugiej i trzeciej kolejności? Na których rynkach należy inwestować i jakich zysków można się spodziewać? Jeśli zadajesz sobie takie pytania, ta książka była dobrym wyborem.

W inwestowaniu na giełdzie można odnosić sukcesy. Udawało się to ludziom wcześniej, udaje się i teraz. Ludziom, którzy zaczęli od zera, nauczyli się inwestować na giełdzie i dobrze im się z tego żyje. Najlepsi zdobywają fortuny. Inni tracą pieniądze – z niewiedzy lub braku dyscypliny. Jeśli uważnie przeczytasz tę książkę, nie zabraknie ci wiedzy, a ja będę cię niezmiernie napominał, zalecając inwestowanie na giełdzie w sposób zdyscyplinowany, odpowiedzialny i profesjonalny.

Inwestowanie to podróż, podczas której poznajemy samych siebie. Jeśli lubisz się uczyć, nie boisz się ryzyka, pociągają cię nagrody i jesteś gotów przyłożyć się do pracy, czeka cię wspaniała wyprawa. Dasz z siebie wszystko i będziesz się cieszyć zdobywaną wiedzą.

Czytelniku, życzę ci powodzenia. A teraz – zaczynamy!

## STRUKTURA KSIĄŻKI

Książki pisane z głębi serca zyskują własną osobowość. W trakcie pisania rosną i ewoluują. W punkcie wyjścia mamy pewien plan, ale książka staje się od niego ważniejsza i, zanim się spostrzeżemy, jesteśmy już znacznie dalej niż przewidywał plan.

Zacząłem pisać tę książkę trzy lata temu, wracając do Nowego Jorku z obozu dla inwestorów w Meksyku. Na zajęciach było więcej osób początkujących niż zwykle i większość w tej grupie stanowiły kobiety. Wiele razy prosiły o napisanie książki, którą żartobliwie nazwały *Inwestowaniem na giełdzie dla opornych*. W naszej grupie nikt nie był oporny. Uczestnicy byli inteligentni, błyskotliwi i zmotywowani – ale brakowało im znajomości zasad i narzędzi. Przyjąłem, że napiszę krótkie wprowadzenie praktyczne pod tytułem *Inwestowanie finansowe dla leszczy* i przed Bożym Narodzeniem będę to miał załatwione.

Zanim skończyłem pisać, minęły trzy lata. Z częścią dla początkujących nie było problemów, ale zacząłem się zagłębiać w zawłości transakcyjne, chcąc przekazać wiedzę, którą zdobywałem przez dziewięć lat od czasu publikacji książki

*Zawód inwestor giełdowy.* Opracowałem nowe wskaźniki i systemy. Miałem już sprawniejsze sposoby zarządzania pieniędzmi i nowy model prowadzenia notatek. Dzięki pracy z setkami inwestorów wiedziałem, jak uczyć innych wprowadzania diametralnych zmian w sposobie inwestowania – zamiany przypadkowych porywów na spokojny styl profesjonalisty. Poniżej zamieszczam opis poszczególnych części książki; warto go przejrzeć, żeby jak najlepiej skorzystać z lektury.

Część pierwsza, *Inwestowanie finansowe dla leszczy*, jest przeznaczona przede wszystkim dla tych czytelników, którzy dopiero zaczynają się interesować inwestowaniem na giełdzie. Przedstawiam w niej tematy, których doskonałe opanowanie jest niezbędne, by odnieść sukces, a przy najważniejszych pułapkach ustawiam znaki ostrzegawcze. Nawet doświadczonym inwestorom nie zaszkodzi przejrzanie tego rozdziału, zwłaszcza fragmentu o zewnętrznych przeszkodach w osiągnięciu sukcesu, które nie były dotąd opisywane w książkach poświęconych inwestowaniu, a także krytyki teorii rynku efektywnego.

Część druga, *Trzy elementy sukcesu na giełdzie*, opisuje trzy najważniejsze aspekty prowadzenia operacji giełdowych: umysł, metodę i pieniądze. „Umysł” oznacza psychologię inwestowania. „Metoda” dotyczy sposobu typowania transakcji oraz podejmowania decyzji o wejściu i wyjściu z rynku. „Pieniądze” odnoszą się do zarządzania kapitałem inwestycyjnym z punktu widzenia długoterminowego przetrwania na rynku i osiągnięcia sukcesu na giełdzie. Po opisie zasad psychologicznych zaprezentuję moje ulubione narzędzia analityczne (niektóre nigdy wcześniej nie opisywane). Zajmiemy się testowaniem systemów, inwestowaniem jednosesyjnym (day trading) i nowym sposobem ustawiania zleceń stop. Po raz pierwszy opiszę też strategię zarządzania pieniędzmi „krok po kroku”.

Część trzecia, *Zapraszam do gabinetu inwestora giełdowego*, zawiera kolejną nowość: pierwszy zestaw dokładnych wskazówek, jak organizować sobie czas i pracę oraz jak prawidłowo prowadzić notatki. Tych, którzy z powodzeniem inwestują na giełdzie, wyróżniają właśnie skrupulatne zapiski. Dobre notatki pomagają uczyć się zarówno na błędach, jak i na sukcesach. Wiadomo, że robienie notatek jest ważne, ale teraz dowiesz się, jak dokładnie powinno wyglądać. Kiedy będziesz kończyć czytanie trzeciej części, nikt już nie będzie cię mógł nazwać „leszczem”.

Czytaj tę książkę bez pośpiechu, zaznaczaj ważne informacje i wracaj do fragmentów, które cię najbardziej zainteresują. Zawarłem tutaj najważniejsze wnioski z mojego dwudziestoletniego doświadczenia zdobywanego na giełdzie i wśród kursantów. Pisanie tej książki zajęło mi trzy lata i prawdopodobnie należałoby ją przeczytać więcej niż raz, żeby w pełni wykorzystać wszystkie wskazówki. Otwórz swój program do tworzenia wykresów, wyciągnij notatki z dotychczasowych transakcji i sprawdź wszystkie teorie na własnych danych. Tylko samodzielna weryfikacja sprawi, że przyswoisz sobie opisane tutaj zasady.

Wychodząc z mojego gabinetu, będziesz potrafił inwestować lepiej, mądrzej i z większym powodzeniem.

## RODZAJ ŻEŃSKI CZY MĘSKI?

Autorzy, którzy nie tworzą beletrystyki, prawie zawsze stają wobec dylematu, jakiego rodzaju używać: męskiego czy żeńskiego?

Wśród inwestorów giełdowych stosunek mężczyzn do kobiet wynosi w przybliżeniu 20:1, chociaż ta proporcja bardzo szybko się zmienia, bo coraz więcej kobiet zaczyna się zajmować giełdą. Podczas obozów Traders' Camp, które przyciągają bardziej wyrafinowanych inwestorów, można było obserwować przejście od olbrzymiej przewagi liczebnej mężczyzn nad kobietami do prawie całkowitego zrównania liczebności obu tych grup.

Z moich obserwacji wynika, że sukcesy w inwestowaniu częściej odnoszą kobiety. Są na ogół mniej aroganckie, a arogancja to na giełdzie grzech śmiertelny. Męskie ego – ta wspaniała cecha, która od niepamiętnych czasów ściąga na nas wojny, zamieszki i krwawe zatargi – silnie ujawnia się w transakcjach giełdowych. Mężczyzna analizuje wykresy, postanawia zlecić kupno i od tego momentu w grę wchodzi jego samoocena – on musi mieć rację! Jeśli rynek mu sprzyja, mężczyzna czeka na jeszcze mocniejsze potwierdzenie – więcej znaczy lepiej. Jeśli rynek nie potwierdzi jego przewidywań, z zaciśniętymi zębami znosi ból, czeka na odwrócenie sytuacji i potwierdzenie, że jednak się nie mylił – a tymczasem saldo na jego rachunku topnieje.

Z kolei kobiety dużo częściej zadają proste pytanie: gdzie są pieniądze? Lubią realizować zyski i koncentrują się raczej na unikaniu strat niż szukaniu potwierdzenia, że miały rację. Kobiety mają większą skłonność do dostosowywania się do koniunktury i podążania za trendem, dzięki czemu nieco wcześniej wychodzą z rynku i zgarniają pulę. Kiedy wyjaśniam inwestorom, że prowadzenie notatek jest ogromnie ważne dla osiągnięcia sukcesu, wiem, że notatki będzie robić więcej kobiet niż mężczyzn. Jeśli chcesz zatrudnić tradera, to przy jednakowych pozostałych okolicznościach polecałbym szukać kobiety.

Mimo to na giełdzie aktywnych jest znacznie więcej mężczyzn niż kobiet. Niezależnie od tego, „on” brzmi naturalniej niż „on lub ona”, nie mówiąc o zamiennym stosowaniu różnych rodzajów. Dla płynności lektury w całym tekście stosuję więc rodzaj męski. Liczę na zrozumienie czytelników, że ta decyzja nie ma na celu urażenia inwestujących na giełdzie kobiet. Chciałbym, żeby książka była napisana przystępnie dla każdego, bez względu na płeć i kraj, w którym mieszka.

---

# CZĘŚĆ I

## INWESTOWANIE FINANSOWE

### DLA LESZCZY

---

Czy do inwestowania na giełdzie potrzebny jest wrodzony talent, czy raczej wiedza i doświadczenie? Na to pytanie nie ma prostej odpowiedzi. Ważne są zarówno zdolności, jak i zdobyta wiedza, ale w przypadku poszczególnych ludzi mówimy o różnych proporcjach tych elementów. Na jednym biegunie mamy urodzonych geniuszy, którym nie potrzeba wiele szkolenia. Na drugim są hazardziści i osły, którym nie pomogą raczej żadne zajęcia. Reszta inwestujących jest gdzieś pośrodku: mamy pewne zdolności, ale brakuje nam wiedzy.

Geniuszowi zwykle nie są potrzebne podręczniki, bo on ma doskonałe wyczucie rynku. Hazardzista nie ma czasu na czytanie, bo właśnie się nakręca nową transakcją. Ta książka powstała dla inwestorów, którzy są pośrodku.



---

# 1

## Inwestowanie długoterminowe, krótkoterminowe, czy może hazard?

---

Osoba, która chce postawić pierwsze kroki na giełdzie, ma przed sobą trzy drogi, które prowadzą w las pełen skarbów i niebezpieczeństw. Pierwsza ścieżka, dla inwestorów długoterminowych, prowadzi przez polany zalane słońcem. Większość ludzi, którzy wybierają tę drogę, wychodzi z przygody bez szwanku, a nawet z workiem pieniędzy. Druga ścieżka, dla inwestorów krótkoterminowych, wiedzie w głąb lasu. Wielu śmiazków przepada tam bez wieści, ale ci, którym uda się wrócić, nie wyglądają marnie. Trzecia ścieżka to droga na skrót, która wyprowadza hazardzistów na bagna.

Skąd wiadomo, która ścieżka dokąd prowadzi? Drogę trzeba wybrać starannie, żeby nie trafić na ścieżkę dla hazardzistów, zwłaszcza że krzyżuje się ona ze szlakami dla inwestorów długo- i krótkoterminowych. Wróćmy do tego problemu w rozdziałach poświęconych psychologii inwestowania.

### INTELIĞENTNY INWESTOR DŁUGOTERMINOWY

Inwestorzy długoterminowi czerpią korzyści z dostrzegania nowych tendencji gospodarczych i kupowania odpowiednich spółek, zanim z rodzących się możliwości zda sobie sprawę większość potencjalnie zainteresowanych. Inwestor o dużej wiedzy może osiągnąć zysk wielokrotnie przekraczający zainwestowaną kwotę, utrzymując po prostu pozycję i nie wykonując wielu ruchów na rynku.

W latach 70. XX wieku kupiłem akcje spółki o nazwie KinderCare, która prowadziła sieć placówek opieki nad dziećmi. Firma starała się, żeby wszystkie placówki były tak zuniformizowane i niezawodne jak hamburgery w McDonald's. Odpowiadała na potrzeby ludzi z pokolenia boomu demograficznego, którzy na potęgę zwiększali przyrost naturalny. Połowa moich znajomych spodziewała się wtedy dzieci. W Stanach Zjednoczonych następowała poważna zmiana społeczna: po porodzie rekordowa liczba kobiet wracała do pracy. Ktoś musiał się opiekować

dziećmi tych wszystkich pracujących par, więc akcje KinderCare rosły na fali nowych tendencji.

Dawniej operator telekomunikacyjny AT&T miał monopol na zamiejscowe połączenia telefoniczne. Pod koniec lat siedemdziesiątych pewna beczelna spółeczka o nazwie MCI wygrała zażartą walkę w sądzie i uzyskała prawo konkurowania z AT&T. Nadchodziły czasy deregulacji, a akcje MCI – pierwszej spółki, która zrobiła wyłom w murze dotychczasowych przepisów – były notowane po 3 USD. Była to kolejna świetna okazja, żeby skorzystać z rodzącego się trendu.

Kilka lat temu leciałem do Nowego Jorku z Karaibów z moim znajomym, George'em. George został milionerem, kupując akcje spółki Dell za 30 000 USD, kiedy jeszcze niewiele osób słyszało o tej firmie. Trzy lata później sprzedał je na szczycie, kierując się analizą techniczną. George, rozparty w fotelu pierwszej klasy, studiował podczas tego lotu kilka raportów inwestycyjnych, chcąc skorzystać z kolejnego trendu w technologii internetowej. I miał rację! Przed upływem roku akcje spółek internetowych szybowały, jakby na przekór prawu ciężenia.

Na tym właśnie polega urok inwestowania długoterminowego. Jeśli ktoś może kupić udział w firmie Dell za 4 USD i parę lat później sprzedać go za 80, łatwo mu polecić na tygodniowe wakacje na południe zamiast siedzieć przy komputerze i wpatrywać się w drobne wahania kursu.

Jakie są minusy? Inwestowanie wymaga wiele cierpliwości i niezmiernych pokładów pewności siebie. Ktoś, kto kupował udziały w koncernie Chrysler po wyrwaniu go z nad krawędzi bankructwa albo w spółkach tworzących wyszukiwarki internetowe, zanim ktokolwiek wiedział, co ta nazwa oznacza, musiał być bardzo mocno przekonany o swojej umiejętności odczytywania trendów społeczno-gospodarczych. Po fakcie wszyscy jesteśmy mądrzy; na wczesnym etapie dobre okazje zauważa niewielu, a tylko drobny ułamek ludzi ma na tyle odwagi, żeby postawić na swoją wizję duże pieniądze i nie zwątpić. Ci, którym systematycznie udaje się ta sztuka, jak Warren Buffett czy Peter Lynch, są uznawani za gwiazdy.

## INTELIĞENTNY INWESTOR KRÓTKOTERMINOWY

Inwestorzy krótkoterminowi zarabiają na wahaniami kursu w krótkim okresie. Należy kupować, kiedy z naszej interpretacji sytuacji rynkowej wynika, że kursy rosną, i sprzedawać, kiedy trend wzrostowy traci rozpęd. Można też obstawiać spadki i stosować krótką sprzedaż, kiedy nasza analiza wskazuje na trend spadkowy, a pokrywać pozycje, gdy trend spadkowy zaczyna się wypląszczać. Zasada jest prosta, ale stosowanie jej w praktyce nie jest łatwe.

Trudno jest być dobrym analitykiem, ale dobrym inwestorem krótkoterminowym – jeszcze trudniej. Początkującym często się wydaje, że będą zarabiać, bo są inteligentni, umieją się posługiwać komputerem i odnosili sukcesy w biznesie. Można sobie sprawić szybki komputer, a nawet system zweryfikowany

pod względem danych historycznych, ale ryzykowanie w ten sposób pieniądze można porównać do siadania na trójnogim zydelku bez dwóch nóg. Dwa pozostałe elementy to psychologia i zarządzanie pieniędzmi.

Równowaga umysłu jest równie ważna jak analiza rynków. Osobowość wpływa na sposób postrzegania, przez co staje się jednym z głównych czynników decydujących o powodzeniu lub porażce. Zarządzanie pieniędzmi na rachunku inwestycyjnym jest niezmiernie ważne dla przetrwania nieuniknionych spadków i osiągnięcia zamożności w długiej perspektywie. Psychologia, analiza rynków i zarządzanie pieniędzmi – trzeba opanować wszystkie te trzy elementy, żeby odnieść sukces.

Istnieją dwa główne podejścia do wykorzystywania zachowań tłumu. Pierwsze to styl inwestowania nazywany momentum trading: polega na kupowaniu, kiedy przez rynek przebiega drobna fala powodująca wzrosty, i sprzedawaniu, kiedy ta fala zaczyna zamierać. Trudność tkwi w zauważeniu nowego trendu, który dopiero się rodzi. Kiedy trend nabiera impetu, tłum nie posiada się ze szczęścia, a amatorzy ślepo zakochują się w posiadanych akcjach. Profesjonaliści zachowują spokój i śledzą tempo rozwijania się trendu. Kiedy tylko uznają, że tłum zaczyna wykazywać zwykłą ospałość, realizują zyski, nie czekając na odwrócenie się trendu.

Drugi sposób to strategia inwestowania przeciwko trendowi. Polega ona na obstawianiu powrotu do normalności, przeciwko odchyleniom. Inwestorzy kierujący się tą strategią zlecają krótką sprzedaż, kiedy wybicie górą zaczyna tracić moc, a pokrywają pozycje, gdy widać oznaki wyczerpywania się trendu spadkowego. Przeciwno trendom uwielbiają grać początkujący („kupmy, rynek nie może dalej spadać!”), ale większość potyka się na ostrych zwrotach, po których nie następuje zmiana trendu. Ktoś, kto lubi zimą chodzić bez czapki, nie może narzekać na odmrożone uszy. Zawodowcy mogą zajmować pozycje przeciwne do trendów tylko dlatego, że są gotowi je zlikwidować przy pierwszych oznakach kłopotów. Zanim obstawimy zmianę trendu, powinniśmy zadbać o jak najlepsze dostrojenie strategii wyjścia i zarządzania pieniędzmi.

Osoby liczące na utrzymanie się trendu i inwestujące przeciwko trendowi wykorzystują dwa przeciwne aspekty zachowania tłumu. Przed zleceniem transakcji upewnij się, czy inwestujesz na długi termin, stosujesz momentum trading czy inwestujesz przeciwko trendowi. Kiedy już zajmiesz pozycję, zarządzaj nią zgodnie z planem! Nie zmieniaj taktyki w trakcie trwania operacji, bo w ten sposób dorzucisz się do funduszu wakacyjnego dla wygranych.

Amatorzy łamią sobie głowy, jakie pozycje otworzyć, natomiast zawodowcy nie mniej czasu poświęcają zastanawianiu się nad zamknięciem operacji. Skupiają się też na zarządzaniu pieniędzmi, ustalając, jakiej wielkości pozycje mogą zająć przy obecnej koniunkturze, czy stosować piramidowanie, kiedy zrealizować część zysku i tak dalej. Wiele czasu poświęcają także notowaniu szczegółów transakcji.



Niektórzy inwestorzy twierdzą, że moje „podejście AA” jest zbyt pesymistyczne. Od młodej kobiety w Singapurze usłyszałem, że wierzy w pozytywne myślenie i uważa się za zwyciężczynię. Ona mogła sobie pozwolić na pozytywne myślenie, bo dyscyplina została jej narzucona z zewnątrz, przez menedżera banku, w którym zajmowała się inwestycjami giełdowymi. Kolejną zwyciężczynią, która się ze mną spierała, była siedemdziesięciolatka z Teksasu, odnosząca olbrzymie sukcesy na rynku kontraktów futures na indeksy giełdowe. Była bardzo religijna i uważała, że pieniądze zostały jej tylko powierzone. Co rano wcześniej wstawiała i modliła się długo i żarliwie. Później jechała do biura i wyciskała z indeksu S&P, ile tylko się dało. Gdy transakcja poszła nie po jej myśli, wycofywała się w panice – bo pieniądze należały do Boga i nie wolno jej było ich tracić. Dbała, żeby straty były niewielkie, a zyski ciągle rosły.

Uznałem, że nasze podejścia miały wiele wspólnego. Oboje wyznawaliśmy pewne niezwiązane z giełdą zasady, które nie pozwalały nam tracić pieniędzy. Giełdy to najbardziej liberalne miejsce na świecie. Można robić, co tylko się chce, pod warunkiem, że ma się dość pieniędzy, żeby zlecić transakcję. Łatwo dać się ponieść – właśnie dlatego potrzebne są zasady. Ja polegam na zasadach AA, ktoś inny na swoich uczuciach religijnych, a czytelnik może sobie wybrać jeszcze coś innego. Zasady powinny nam jednak wyraźnie wskazywać, co możemy robić na giełdzie, a czego nam nie wolno.

### Trzeźwość podczas zmagania

Pieniądze przeznaczane na giełdę większość ludzi ma z działalności biznesowej albo z wykonywania wolnego zawodu. Często są to ludzie, którzy osiągnęli już sukcesy i spodziewają się powodzenia na giełdzie. Skoro ktoś potrafi zarządzać hotelem, wykonywać operacje oka czy prowadzić sprawę w sądzie, na pewno znajdzie właściwą drogę między maksimum, minimum i zamknięciem! Ale giełda, która początkowo wydaje się tak prosta, będzie uczyć nas pokory.

Na giełdzie leje się niewiele krwi, ale pieniądze, które napędzają rynki, mają istotny wpływ na jakość i długość naszego „życia”. Znajomy, który przygotowuje analizy giełdowe, pokazał mi ostatnio plik listów od abonentów swojego biuletynu. Moją uwagę przyciągnął jeden list, od człowieka, który zarobił na giełdzie wystarczająco dużo, żeby sfinansować sobie przeszczep nerki. Operacja uratowała mu życie, ale zastanowiłem się, co się stało z rzeszą tych ludzi, którzy także mieli duże potrzeby, ale kiepsko inwestowali i stracili.

Aktywność na giełdzie jest jak bitwa. Kiedy bierzesz do ręki broń i kładziesz swoje życie na szali, wolisz być pijany czy trzeźwy? Musisz się przygotować, wybrać odpowiednią walkę, wejść, kiedy będziesz gotów i wyjść, gdy wykonasz plan. Człowiek spokojny i trzeźwy wybiera sobie przeciwników bez zdenerwowania. Wchodzi i wychodzi, kiedy chce, a nie wtedy, gdy rozdrażni go jakiś agresywny typ. Człowiek zdyscyplinowany z setek możliwości wybiera tę, którą sam chce.

Nie musi się uganiać za każdym króliczkiem jak pies z wywieszonym jęzorem – zastawia pułapkę na wybranego zwierza i czeka, aż ofiara sama w nią wpadnie.

Mało który amator przyzna się, że na giełdzie jest dla rozrywki. Często opowiadają historyjkę, że na giełdzie zarabiają. W rzeczywistości wyrzucanie pieniędzy na kiepskie pomysły większości inwestorów zapewnia spore emocje. Inwestowanie na giełdzie cieszy się większym poważaniem niż zakłady na wyścigach konnych, a zabawa jest równie dobra.

Moim znajomym, którzy obstawiają konie na wyścigach, mówię, żeby wyobrazili sobie wyścigi, podczas których można obstawiać zakłady po otwarciu boksów i spieniężyć zakład przed zakończeniem gonitwy. Giełda jest fantastyczna, ale wiąże się z nią bardzo silne pokusy.

## DOJRZAŁY INWESTOR

Sukcesy na giełdzie odnoszą ludzie błyskotliwi, ciekawi świata i bezpretensjonalni. Większość ma za sobą okresy ponoszenia strat. Na własnej skórze przerobili twarde lekcje inwestowania na giełdzie i to doświadczenie pozwoliło im udoskonalić umiejętności.

Dobrzy inwestorzy giełdowi są pewni siebie, ale nie arogancy. Ci, którzy przetrwali na rynku, są czujni. Mają zaufanie do własnych umiejętności i metod inwestowania, ale ich oczy i uszy są otwarte na zmiany. Są odważni i uważni, spokojni i elastyczni; ich towarzystwo to przyjemność.

Sukcesy często odnoszą ludzie postępujący niekonwencjonalnie, niekiedy nawet bardzo ekscentrycznie. W grupie często łamią powszechnie przyjęte zasady. Giełdy działają w ten sposób, żeby większość traciła; garstka wygranych kieruje się odmiennymi zasadami, na giełdzie i poza nią.

Giełda to tłumy ludzi wpatrzonych w te same walory, zahipnotyzowanych wahaniem kursu. Wyobraźmy sobie tłum na koncercie albo w kinie. Kiedy kurtyna idzie w górę, tłum się ożywia. Jesteśmy wtedy świadkami wytworzenia się nieokreślonego, ale silnego „wspólnego umysłu”: wszyscy ludzie w tłumie śmieją się albo płaczą. Taka „wspólnota” pojawia się również na giełdach, ale tam jest groźna. Zamiast śmiać się czy płakać, tłum wydobywa psychologiczne słabe punkty każdego inwestora i w te miejsca uderza.

Zachłanni inwestorzy na giełdzie ulegają pokusie kupowania pakietów zbyt dużych jak na ich możliwości i późniejszy rozwój sytuacji ich rujnuje. Bojaźliwi dają się giełdzie odstraszyć od obiecujących operacji krótkimi, gwałtownymi ruchami przeciwnymi do trendu, po których właściwy trend już przyspiesza. Ofiarami rynku padają najczęściej lenie, zaskakiwani coraz to nowymi zasadzkami. Wszelkie wady i lęki, wewnętrzne strachy, ukryte słabości i obsesje – giełda wszystkie je wykryje i wykorzysta przeciwko tobie, jak wyćwiczony zapaśnik, który wykorzystuje masę ciała przeciwnika, żeby cisnąć nim o ziemię.

Sukcesy inwestorskie odnoszą ci, którzy wyrosli ze swoich wewnętrznych lęków albo przewyciężyli je. Zamiast poddawać się okolicznościom, zachowują wewnętrzną równowagę i znajdują słabe punkty tłumu, żeby samemu móc zyskać przewagę na rynku. Mogą wyglądać na dziwaków, ale w sprawach giełdowych są znacznie rozsądniejsi od tłumu.

Inwestowanie na giełdzie to wyprawa w głąb siebie. Bądź aktywnym inwestorem dostatecznie długo, a będziesz się musiał zmierzyć po kolei ze wszystkimi swoimi słabościami: nerwowością, zachłannością, strachem, złością i gnuśnością. Pamiętaj jednak, że nie jesteś na giełdzie po to, żeby przechodzić psychoterapię; poznanie samego siebie jest efektem ubocznym aktywności na giełdzie, nie celem. Podstawowym celem inwestora jest zwiększanie kapitału. Zdrowe inwestowanie sprowadza się do dwóch pytań, które musisz sobie zadawać przy każdej operacji: „Jaki zakładam poziom zysku?” i „Jak będę chronić kapitał?”.

Dobry inwestor przyjmuje pełną odpowiedzialność za efekt każdej transakcji. Nie możesz obwiniać innych o swoją stratę. Musisz sam doskonalić swoje plany inwestowania i sposoby zarządzania pieniędzmi. Wymaga to czasu i odpowiedniej dyscypliny.

## Dyscyplina

Moja znajoma zajmowała się kiedyś szkoleniem psów. Potencjalni klienci dzwoniли do niej czasem, mówiąc: „Chciałbym nauczyć psa, żeby przychodził na wezwanie, ale nie chcę go uczyć siadu ani leżenia”. Znajoma odpowiadała wtedy: „Uczenie psa, jak ma się zachowywać po spuszczeniu ze smyczy, to jedna z najtrudniejszych rzeczy. Wcześniej trzeba go nauczyć posłuszeństwa w wielu innych sytuacjach. To, co pan mówi, brzmi tak, jakby chciał pan zrobić z psa neurochirurga, ale bez posyłania go do liceum”.

Wielu inwestorów bez doświadczenia spodziewa się, że usiądzie przez ekranem i łatwo zarobi pieniądze na day tradingu. Omijają liceum i kierują się prosto na neurochirurgię.

Dyscyplina jest niezbędnym warunkiem powodzenia większości przedsięwzięć, ale szczególnie inwestowania na giełdzie, bo tam nie istnieją zewnętrzne mechanizmy kontroli. Trzeba się pilnować, bo nikt inny nie zrobi tego za nas – z wyjątkiem człowieka od depozytu. Można zlecić nawet najgłupszą i najbardziej szkodliwą transakcję, ale dopóki na rachunku mamy dosyć pieniędzy, nikt nam nie zabroni tego zrobić. Nikt nie powie: „Chwilę, zaczekaj, zastanów się, co robisz!”. Makler powtórzy zlecenie dla potwierdzenia, że dobrze cię zrozumiał. Kiedy zlecenie trafi na rynek, po twoje pieniądze ustawi się kolejka.

W większości dziedzin ludzkiej aktywności przestrzeganie dyscypliny gwarantują zasady, kryteria i stowarzyszenia branżowe. Bez względu na nasze poczucie niezależności przez ramię zawsze zagląda nam jakaś instytucja. Jeśli lekarz prowadzący prywatną praktykę zacznie wypisywać zbyt wiele środków

przeciwbólowych, wkrótce skontaktuje się z nim wydział zdrowia. Giełda nie narzuca żadnych ograniczeń, o ile mamy dostatecznie dużo pieniędzy. Zwiększenie stratnych pozycji można porównać do przepisywania narkotyków w nadmiernych ilościach, ale nikt nam tego nie zabroni. Innym uczestnikom rynku nasz brak zdyscyplinowania i porywczosć są tak naprawdę na rękę. Dzięki tym cechom nasze pieniądze łatwiej do nich trafiają. Przed autodestrukcją obroni nas dyscyplina. Musimy ustalić sobie własne zasady i przestrzegać ich, żeby nie sabotować własnych działań.

Dyscyplina polega na opracowaniu, testowaniu i przestrzeganiu własnych zasad inwestowania. Oznacza, że otwarcie i zamknięcie pozycji będziemy zlecać w reakcji na ustalone wcześniej sygnały, a nie w zależności od kaprysu. Oznacza, że zamiast iść na łatwiznę będziemy wybierać właściwą drogę. Pierwszą trudnością na drodze do dyscypliny inwestorskiej jest wprowadzenie zwyczaju robienia notatek.

### **Prowadzenie notatek**

Dobre inwestycje to dobre notatki. Zapiski inwestorów służą nie tylko ich księgowym, ale też jako pomoc w zdobywaniu doświadczenia i wyrabianiu sobie dyscypliny. Jak określić swoje wyniki, ocenić postępy i uczyć się na błędach, gdy nie mamy notatek? Ci, którzy nie korzystają z zebranych doświadczeń, są skazani na powtarzanie tych samych zachowań.

Podjmując decyzję o wejściu na giełdę, zapisujemy się na drogi kurs. Do czasu, kiedy rozgryziemy tę grę, jej koszt może sięgnąć wysokości chesnego na uniwersytecie, chociaż większość studentów nie zdobywa dyplomu – rezygnują i po pieniądzach zostają im tylko wspomnienia kilku dzikich rajdów.

Poprawianiu wyników w każdej dziedzinie sprzyja robienie zapisków. Trenując bieganie, należy koniecznie notować swoje czasy, żeby móc lepiej planować treningi. Jeśli mamy problemy finansowe, w wykryciu rozrzutnych zapędów z pewnością pomoże nam zapisywanie i analizowanie wszystkich wydatków. Skrupulatne notatki pomagają wyjaśnić problem i znaleźć nań lekarstwo.

Doskonalenie inwestycyjne wymaga przerobienia kilku kursów: z psychologii, analizy technicznej i zarządzania pieniędzmi. Na potrzeby każdego kursu należy prowadzić osobne notatki, a zaliczenie dostają tylko ci, którzy uzyskają wysokie noty z wszystkich trzech dziedzin.

Pierwszy i niezbędny rodzaj notatek to arkusz wszystkich transakcji. Należy w nim notować transakcje wejścia i wyjścia, poślizg cenowy, prowizje, zyski i straty. Rozdział 5 tej książki jest poświęcony formacjom cenowym. Opiszę w nim sposób oceniania wykonanych transakcji, który pozwoli nam porównywać wyniki osiągnięte na różnych giełdach i w odmiennych warunkach.

Kolejny bardzo ważny arkusz powinien przedstawiać saldo naszego rachunku inwestycyjnego na koniec każdego miesiąca. Wysokość salda w poszczególnych

miesiącach powinna być przedstawiona na wykresie stanowiącym krzywą kapitału. Jej nachylenie powie nam, czy udało nam się zsynchronizować z rynkiem. Naszym celem jest ciągły wzrost, przerywany niewielkimi spadkami. Jeśli nasza krzywa jest malejąca, oznacza to, że nie potrafimy się dostroić do rynku i musimy ograniczyć wielkość zleczanych transakcji. Poszarpana linia krzywej kapitału wskazuje zazwyczaj na porywczosć w inwestowaniu.

Trzeci obowiązkowy zapis to notes inwestorski. Po każdym zleceniu należy wydrukować wykresy, które skłoniły nas do kupna lub sprzedaży. Wydruk przyklejamy na lewej stronie dużego notesu i w paru słowach opisujemy, dlaczego zleciliśmy kupno albo sprzedaż, jaki chcielibyśmy osiągnąć zysk i na jakim poziomie ustawiamy zlecenie stop. Kiedy zamkniemy tę pozycję, wydrukujemy wykres ponownie, wklejmy na prawej stronie notesu i zanotujemy wnioski wyciągnięte z tej operacji.

Tego rodzaju notatki są niezbędne każdemu inwestorowi; do tematu zapisków wrócimy jeszcze w rozdziale 8 – „Dobrze zorganizowany inwestor”. Za porządne prowadzenie notatek nie można uznać upychania pokwitowań w pudełku po butach. Masz za dużo zapisywania? Nie masz tyle czasu? Chcesz ominąć liceum i od razu udać się na neurochirurgię? Porażki biorą się z niecierpliwości i braku dyscypliny. Przewagę nad giełdowym tłumem i szansę na sukces zdobędziesz właśnie dzięki solidnemu prowadzeniu notatek.

### Trening przygotowujący

Długość szkolenia zależy od rodzaju zadań, jakie przed nami stoją. Osobie zatrudnianej na sprzątacza może wystarczyć godzinne wprowadzenie. Trzeba po prostu założyć ścierkę na odpowiedni koniec szczotki i znaleźć nieprzeciekające wiadro. Natomiast jeśli chcesz zostać pilotem albo chirurgiem, musisz nauczyć się znacznie więcej. Inwestowanie na giełdzie przypomina raczej pilotowanie samolotów niż zmywanie podłogi, więc będziesz musiał przeznaczyć dużo czasu i energii na opanowanie arkanów tej wiedzy.

Przyszli piloci i lekarze muszą odbywać serie szkoleń i praktyk, bo ich błąd może kosztować ludzkie życie. Ty sam, inwestując na giełdzie, masz wolną rękę i możesz sobie wyrządzić wielką krzywdę finansową – społeczeństwa to nie interesuje, bo twoja strata to czyjś zysk. W pilotażu i chirurgii obowiązują określone normy i kryteria, o których przestrzeganie dbają specjalne organy. Na giełdzie sam musisz określić własne zasady i sam musisz dbać o ich przestrzeganie.

Piloci i chirurdzy uczą się fachu od instruktorów, którzy systemem testów i ocen wdrażają dyscyplinę. Dla inwestorów indywidualnych nie istnieje zewnętrzny system szkoleń, testów ani trenowania dyscypliny. Mamy trudne zadanie, bo musimy samodzielnie się szkolić, wyrabiać sobie sami dyscyplinę i nieprzerwanie sprawdzać umiejętności w konfrontacji z rynkiem.

Dr Alexander Elder uczy strategii inwestowania giełdowego, które pozwolą czytelnikowi wejść na rynek ze spokojem i wyjść z niego z zyskiem. Ta niezwykle przydatna książka dostarcza niezbędnej wiedzy i zapewnia większe możliwości osiągnięcia sukcesu, oferuje bowiem fachowe wskazówki, opis sprawdzonych metod inwestowania i coś naprawdę wyjątkowego – wizytę w gabinecie inwestorskim samego autora. Zdradza on przebieg kilku prawdziwych operacji i sposoby otwierania i zamykania pozycji, które ilustrują najważniejsze koncepcje tej książki.

Publikacja Eldera, będąca – obok jego klasycznej pozycji *Zawód inwestor giełdowy* – jednym z najważniejszych współczesnych podręczników inwestowania, oferuje czytelnikowi:

- ❖ kompleksowe wprowadzenie do podstaw inwestowania na giełdzie,
- ❖ zarys psychologii inwestowania, zarówno psychologii jednostki, jak i psychologii tłumu,
- ❖ opis sposobów inwestowania w akcje, kontrakty futures, opcje i waluty,
- ❖ praktyczne omówienie analizy technicznej wraz z nowymi wskaźnikami i systemami,
- ❖ przewodnik opisujący krok po kroku kontrolowanie ryzyka i zarządzanie pieniędzmi,
- ❖ dokładne wskazówki dotyczące prowadzenia notatek i organizacji czasu,
- ❖ szczegółowe przykłady zaczerpnięte z własnych doświadczeń autora.

Książka, napisana przez światowej sławy inwestora, jest przeznaczona dla graczy giełdowych, ekonomistów, analityków rynku i studentów. Jest źródłem cennych wskazówek zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych inwestorów.

**Zamówienia:**

infolinia: 801 04 45 45

fax 22 535 80 01

zamowienia.książki@wolterskluwer.pl

www.wolterskluwer.pl

księgarnia internetowa: www.profinfo.pl

ISBN 978-83-264-4187-5



**Cena 89 zł**  
(w tym 5% VAT)